Nr. 209. Dnia 30 lipca. Sobota. Dnia 18 (30) lipca 1892 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Donatylli M.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 6.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 20 w.	Środa: Znal. św. Szczep.
Niedziela: Ignacego L.	Zachód „ 8-ej „ 5.	Zachód „ 8 „ 59 r.	Czwartek: Dominika Wyz.
Poniedz.: Piotra w Okow.	Długość dnia godzin 15 „ 59.	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 0 (st. 3 c. 4).	Piątek N. P. M. Śnieżnej.
Wtorek: *N. P. M. Anielskiej.*	Ubyło „ — „ 44.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12°.	Sobota Przem. Pańskie.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludomira; jutro Zdobysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)— Posiedzenie członków zarządu i sekcji technicznej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)— Sesja zgromadzenia kotlarzy warszawskich. (Mieszkanie starszego, Elektoralna 9—6 wieczorem.) — Posiedzenie członków komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (Biuro komitetu, Królewska 41—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 8-ej po południu.)

Koncerty: Koncert symfoniczny orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Sulamita, czyli córka Jerozolimy";—Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Robert i Bertrand, czyli dwaj złodzieje";—Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Incognito". (8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Stryj Sam" (pierwszy raz); jutro „Stryj Sam";— Nowy: dziś „Dziecko szczęścia"; jutro „Ptasznik z Tyrolu" (z udziałem panny Janiny Babińskiej). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 116 rs. 97 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o powiększeniu opłaty od biletów, wydawanych przez magistrat warszawski osobom, przybyłym na czasowy pobyt w Warszawie. Odtąd opłata od wzmiankowanych biletów wynosić będzie kop. 50 kwartalnie (zamiast 30 kop.) czyli 2 rs. rocznie (zamiast 1 rs. 20 k.). Od opłaty zwolnione być mogą osoby, które złożą świadectwo p. oberpolicmajstra, że opłata byłaby dla nich za uciążliwa.

= W Petersburgu ma być niebawem otwartą, jak donoszą dzienniki miejscowe, nowa szkoła specjalna, a mianowicie instytut elektrotechników wojskowych.

= *Graždanin* pisze: Według pogłosek, ministerjum spraw zagranicznych zbiera dokładne dane o kolonjach w Brazylji, zamieszkałych przez emigrantów poddanych russkich. W tym celu konsul russki w Rio de Janeiro, N. W. Bogdanow, udał się w podróż po tych kolonjach, które zamieszkałe są przeważnie przez emigrantów z Królestwa Polskiego i Kraju zachodniego, i zbiera na miejscu dane o bycie emigrantów, ich środkach do życia, planach na przyszłość itd. Jednocześnie p. Bogdanow wypytuje się o te ich życzenia, z któremi emigranci zamierzają wystąpić do rządu brazylijskiego.

= *Nowosti* piszą: Do ministerjum oświaty wniesiono projekt ustawy stancyj dla uczniów przy wyższych i średnich zakładach naukowych we wszystkich większych miastach w państwie, na wzór istniejących za granicą. Stancje znajdować się będą pod kontrolą rad pedagogicznych i posiadać mają specjalne klasy korepetycyjne.

= Niezależnie od powtórzenia rozporządzeń, dotyczących porządków sanitarnych w domach, polecono w *Gaz. po'ic.* pp. komisarzom ściśle wykonać, co następuje: 1) wzmocnić dozór sanitarno-policyjny nad produktami spożywczemi i wogóle nad artykułami żywności we wszystkich bez wyjątku miejscach handlu, na bazarach, w sklepach, straganach, budkach i t. p.; 2) furgony, w których dowożone bywa mięso szczegółowo i skrupulatnie rewidować na rogatkach i w razie zauważenia podejrzanych produktów lub zanieczyszczonych firanek i pokrowców, zakwestjonowane mięso konfiskować, a z winnymi postępować według prawa, zanieczyszczonych zaś furgonów do miasta nie wpuszczać; 3) zwracać szczególną uwagę na aparaty Bergera, oraz na wozy do wywózki nieczystości; 4) surowo przestrzegać, aby w garbarniach i białoskórniach ściśle zachowywano obowiązujące przepisy sanitarno-policyjne. Nad ścisłem wykonaniem wszystkiego powyżej wyłuszczonego pp. komisarze, tudzież ich pomocnicy i lekarze miejscy rozciągają baczny dozór i niedozwolą na żadne choćby najmniejsze przekroczenia.

= Stacje do bezpłatnego szczepienia ospy z decyzji p. oberpolicmajstra będą z d. 1-ym sierpnia zamknięte, a to z powodu, że bardzo mała liczba osób zgłasza się z żądaniem szczepienia ospy.

= Z powodu prowadzenia robót kanalizacyjnych, ulica Karmelicka od Nowolipek do Nowolipia dla przejazdu została zamknięta.

= Dowiadujemy się, iż p. Devars, traktujący z tutejszym zarządem miejskim w kilku ważnych kwestjach, dotyczących bulwarów i budowy halli, wyjeżdża do Paryża w celu zdania sprawy z powierzonych mu przez konsorcjum francuzkich kapitalistów interesów dotyczących naszego miasta. Przed wyjazdem p. Devars zaopatrzył się w odezwę władzy miejskiej, w której go objaśniono w jakiej fazie znajdują się jego projekta i w jakich warunkach mogą być one w części wprowadzone.

= Właściciele nieruchomości, położonych na Pradze przy ulicy Mińskiej, wystąpili do zarządu miejskiego z podaniem, w którem przytaczają, że, pomimo płacenia podatków narówni z innymi obywatelami w Warszawie, nie korzystają z wygód, zapewnionych ich warszawskim sąsiadom. Ulica Mińska mianowicie niema bruków trotuarowych, latarni itp. i w czasie roztopów marcowych i jesiennych jest niemożliwą do przebycia. Petycja ta pp. właścicieli domów, jak się dowiadujemy, została przychylnie przyjęta i p. prezydent miasta zarządził wniesienie do budżetu miasta r. p. odpowiedniego funduszu na doprowadzenie tej ulicy do należytego porządku.

= Ministerjum spraw wewnętrznych udzieliło koncesję jednemu z lekarzy warszawskich na urządzenie i prowadzenie zakładu akuszersko-ginekologicznego. Podług zatwierdzonego programu, zakład ma się składać z dwóch oddziałów: ogólnego (po rublu dziennie) i specjalnego z oddzielnemi pokojami po 3 do 5 rs. na dobę. W dalszym ciągu ustawy zamieszczone zostały szczegółowe przepisy co do po-

13)

ŁADUNEK PALMOWEGO OLEJU.

Z cyklu: „Z dalekich lądów".

(Dalszy ciąg.)

Dawid Edgerlej, pomimo chłodnej względnie temperatury pokoju, potniał coraz obficiej z miotającej nim niecierpliwości.

— Parowiec spodziewany jutro napewno — zaczął. — Czasu do stracenia niema. Może pan zechcesz...

— Co? co? — przerwał Don Bernardo. — Czy widział kto podobną natarczywość? Mr. Edgerley! *hombre*! poczekaj. To nie moje biuro. Czy myślisz, że będę boso latał po szematy? *Por Dios*! Chyba, że mnie poniesiesz, jak święty Krzysztof pielgrzymów, ale ci przepowiadam, że się pod moim ciężarem wywrócisz.

Roześmiał się szeroko i nalał sobie nową szklankę piwa.

— Mam szemat gotowy przy sobie — rzekł anglik, daleki od podzielania wesołości don Bernarda.— Oto jest!

— A! a!... To co innego. *Bueno! Bueno!* Zaraz. Niechże chłopak wpierw naftę przyniesie. To przedewszystkiem. Ja kaleką dla stu tonnów *carga* nie zostanę. Nie, to nie do wytrzymania! Ani chwili wypoczynku. Jutro biorę świadectwo doktora i następnym parowcem wyjeżdżam.

Od chwili wejścia angielskiego ajenta, siedzący pod oknem, odwrócony plecami do reszty towarzystwa don Esteban, zaprzestał pisać i z głową pochyloną, z twarzą raptem pobladłą, cały jakby się w słup zamienił.

Pióro, które trzymał nad papierem, drżało silnie, a wspaniały opal na piątym palcu jego ręki zdawał się mrugać swem tęczowem okiem.

Dopiero gdy murzynek z małą, zakopconą lampką wpadł, dudniąc bosemi nogami, sekretarz sędziego municypalnego ocknął się, lewą ręką nieznacznie potarł czoło i wrócił do przerwanego zajęcia.

Don Bernardo tymczasem umaczał swój potężny palec w rezerwoarze lampki, spuścił po nim kroplę nafty na swą zagrożoną nogę, którą dla lepszego odbycia operacji, aż ku brodzie zadarł, posypał na to trochę popiołu z cygara, poczem obtarłszy palce o spodnie, najspokojniej sięgnął niemi do salaterki po kawałek pimienta i wysączył do dna szklankę, podczas gdy chłopak nakładał mu brudną skarpetkę.

Dawid Edgerley wstał.

— Oto szemat! — rzekł z determinacją, kładąc przed gorliwym urzędnikiem porubrykowany arkusz papieru.

Don Bernardo wziął go w obie ręce, obejrzał uważnie, jakby rzecz pierwszy raz w życiu widzianą i zaczął, mrucząc, czytać drukowany nagłówek:

— *Nota de los generos, cugo embarque se solicita, por el que suscribe etc...*

— *Carramba!* Don Vicente! — wykrzyknął zupełnie innym tonem. — Zapomniałem ci powiedzieć. Twoja dawniejsza protegowana, Teresitta, wielki skandal sprawiła swemu obecnemu przyjacielowi, Rodriguezowi...

Nietylko sędzia municypalny, ale i sztywny notarjusz, ożywili się na wzmiankę o Teresicie i skandalu. Obaj przysunęli się z krzesłami do don Bernarda, niebaczni, na mogące im ztąd grozić niebezpieczeństwa!

— Cóż takiego? Co? Nie wiemy nic!

— Spodziewam się... Nowinka świeżuteńka, jeszcze gorąca... Mam ją prawie z najpierwszego źródła, bo od mojej gospodyni, Isabeli Valcarcel, która jest ciotką Teresitty. Otóż ta dzierlatka zawojowała zupełnie naszego przyjaciela Rodrigueza, chociaż na świętą Paolę i jej wstręt do kąpieli, myślę, że tak samo nigdy się nie umywa, jak ta pobożna niewiasta. Ale, że ojcostwo było w sperandzie, więc nasz przyjaciel ogromnie się pysznił... Dom jej, jak wiecie, wybudował... No, jednem słowem, skakał przed nią na dwóch łapkach. *Picara!* Jakie to było rozzuchwalone! Niech mnie obedrą żywcem ze skóry, jak świętego Erazma, jeżeli mu raz w mojej obecności nie dała w kark... Tymczasem wczoraj... no! myślałem, że pęknę ze śmiechu, gdy mi to Izabela opowiadała, wystawcie sobie, rodzi się potomek, ale czarny, czarniuteńki, jak ziarnko pieprzu. Pojmiecie, panowie, położenie naszego przyjaciela! Na gwiazdę świętego Dominika! ten już stanowczo na czole co innego nosić powinien... Podobno mu się własny kruman tak przysłużył... O! Rodriguez!

Don Bernardo rzucił się w tył fotelu z wielkiej uciechy, aż trzcina zachrobotała; obaj panowie zawtórowali mu śmiechem.

— Warto mu iść powinszować! — parsknął sędzia municypalny zjadliwie.

— Na Baalamową oślicę! *hombre!* to dobra myśl!— odparsknął Don Bernardo, bijąc się rękoma po biodrach.

(D. c. n.)

Hajota.

rządku w zakładzie, kuchni, usługi, pomocy lekarskiej i ścisłej dezynfekcji. Do zakładu mogą być przyjmowane chore bezimiennie, lecz taka pacjentka winna jest wręczyć zapieczętowaną kopertę, w której należy pomieścić wszystkie dowody legitymacyjne. Oprócz pensjonarek w zakładzie mogą otrzymywać poradę chore przychodzące za opłatą 30 kop., biedne zaś bezpłatnie. Przy zakładzie obowiązkowo mają się znajdować książki kontrolujące przebieg choroby. Nadzór nad lecznicą został powierzony urzędowi lekarskiemu, zamknięcie zaś zakładu w razie niezachowania wymaganych warunków, może nastąpić z decyzji władzy gubernjalnej. Kierownikiem zakładu będzie lekarz-akuszer dr. Leopold Wejtzenblut.

= Zapis uczniów do szkoły rzemiosł (ulica Składowa nr. 3-ci) rozpocznie się z d. 20-ym sierpnia.

= Z powodu wyjazdu na dwumiesięczny urlop za granicę inspektora podatkowego r. st. Golowina, obowiązki inspektora sprawować będzie p. o. komisarza ekonomicznego rad. hon. Łanin, zamieszkały przy ul. Kruczej nr. 31.

= Zarządzający siedlecką izbą rządową, rz. r. st. Witkowski, przyjechał do Warszawy. Prezes departamentu warszawskiej izby sądowej, rz. r. st. Rogoziński, wyjechał za granicę. Profesor warszawskiego uniwersytetu, rz. r. st. Ziłow, powrócił do Warszawy. Szambelan rz. r. st. Zaborowski wyjechał do Lublina.

= JE. ks. arcybiskup Popiel wyjechał w dniu wczorajszym z Ems na dalszą kurację do Aussee gdzie zabawi do połowy sierpnia. Pobyt w Ems, był dla zdrowia czcigodnego arcypasterza bardzo pomyślny.

= Odpust.

W dniu jutrzejszym przypada uroczystość odpustowa ku czci św. Anny w kościele w Wilanowie, odłożona z d. 26-go b. m., t. j. z wtorku.

Na odpust zapowiedziany jest liczny zjazd duchowieństwa z okolicznych parafij.

Skutkiem spodziewanego napływu publiczności kolej wilanowska, chcąc utrzymać prawidłową komunikację, przygotowała na dzień jutrzejszy cały swój tabor.

= Posiedzenie.

W dniu wczorajszym, o godzinie 1-ej z południa, odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego zarządu kasy zjednoczenia pracowników kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Przedmiotem obrad było roztrząsanie warunków, na jakich ma nastąpić likwidacja dotychczasowej kasy.

= Spółka leśna.

Na mocy kontraktu notarjalnego pp.: Jerzy Dyliński, Karol Majewski i Stanisław Wolff zawarli spółkę handlową, celem nabywania lasów i eksploatacji materjału drzewnego.

Spólnicy rozporządzają znacznym kapitałem i posiadają wyrobione stosunki z zagranicznymi kupcami.

Jest to bodaj pierwsza spółka leśna, złożona z samych krajowców, z których dwaj pierwsi są ziemianie, a trzeci wspólnik jako wychowaniec instytutu agronomiczno-leśnego w Nowej-Aleksandrji, posiada wykształcenie fachowe.

= Wycieczka cyklistów.

Członkowie warszawskiego klubu cyklistów urządzają jutro wycieczkę do Jabłonny, Serocka i Pułtuska.

Korowód wyruszy rano o godz. 6-ej z za mostu żelaznego.

= Powrót z wycieczki.

Onegdaj powrócili do Warszawy czterej turyści, którzy w przeciągu 5-iu tygodni przeszli piechotą sporą przestrzeń.

Punktem wyjścia turystów była Łódź, zkąd już *per pedes* przez Sieradz, Kalisz dostali się do Poznania, a później wciąż piechotą zwiedzili Gdańsk, Oliwę, Malborg, wreszcie Toruń i przeszedłszy granicę w Aleksandrowie, wstąpili do Ciechocinka, a później przez Nieszawę przybyli do Włocławka.

Powrócono z Włocławka do Warszawy statkiem. Forsowna wycieczka żadnego ujemnego wpływu na zdrowie turystów nie wywarła.

Jeden z nich, p. Sz., amator-rysownik, zebrał do swego albumu sporo widoków i typów.

Towarzysze z luźnych notatek zamierzają napisać wrażenia z wycieczki, do których p. Sz. dołączy ilustracje.

= Słuszna prośba.

Mieszkańcy wsi Targówka za rogatką ząbkowską za naszem pośrednictwem zanoszą prośbę do komitetu sanitarnego.

Na terytorjum wspomnianej wsi, pomiędzy plantem kolei nadwiślańskiej i petersburskiej, po prawej stronie szosy jest kałuża, do której kanałami spływają ścieki i w dniach zwłaszcza upalnych powietrze jest nie do zniesienia, gdyż lada powiew wiatru roznosi tysiące miazmatów i zatruwa okolicę.

Ponieważ fabryki, położone w sąsiedztwie, nie przyczyniają się do uzdrowotnienia, należałoby choć tę kałużę zasypać lub odpowiednio dezynfekować.

= O porządek.

Pasażerowie pociągów kolei petersburskiej proszą za naszem pośrednictwem o zwrócenie uwagi zarządowi wspomnianej kolei na przejazdy, przy szosach położone.

Przejazdy te są wykładane deskami i nie są polewane, a przy przejściu pociągu powstają tumany kurzu, które ujemnie oddziaływają na płuca.

Podobno istnieje odnośne rozporządzenie do zlewania podjazdów wodą przed nadejściem pociągów osobowych?

Słusznemu żądaniu, zwłaszcza w obecnej porze, należałoby zadość uczynić.

= Sielanka warsztatowa.

Komunikują nam fakt godzien zaznaczenia.

W jednym z tutejszych warsztatów stolarskich, pracował przed 8-iu laty czeladnik P., wyróżniając się ogólnem wykształceniem i delikatniejszemi uczuciami od reszty towarzyszów.

Nic więc dziwnego, że córka pryncypała, dziewczę kończące pensję, zakochała się w młodzieńcu, który miłość tę podzielał.

Ojciec, zamożny rzemieślnik, właściciel nieruchomości ani chciał słyszeć o takiem małżeństwie dla swej córki.

Kiedy jednak młodzi wystąpili z niezłomnem postanowieniem pobrania się, papa majster oznajmił, że dopóki P. nie dojdzie do kapitału przynajmniej 5,000 rs., na małżeństwo nigdy nie zezwoli.

Czeladnik się zgodził na to i wywędrował do Cesarstwa z zamiarem zgromadzenia wyznaczonego funduszu.

Różnie mu się wiodło, ostatecznie jednak w ciągu 8-iu lat nietylko zebrał oznaczoną sumę, lecz nadto doszedł do własnego warsztatu w Charkowie.

Panna cierpliwie czekała i pomimo całej chmary konkurentów pozostała wierną.

Sielanka warsztatowa zakończyła się ślubem, po którym onegdaj nowożeńcy wyjechali do Charkowa.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Mendla Kronenberga przy ul. Wołowej pod nr. 48-ym na Pradze skradziono z komody gotówką rs. 50, różną garderobę damską i męzką wreszcie cygara i papierosy na sumę rs. 120.—Z mieszkania otworzonego wytrychem w domu pod nr. 4-ym przy ul. Brukowej Hektorowi Trygalle skradziono rs. 80 gotówką, różną bieliznę i inne przedmioty. —W kościele św. Antoniego Marji Jurszą zamieszkałej na Krakowskiem-Przedmieściu pod nr. 34-ym, Jan Gundelach skradł portmonetkę z 50-iu rublami, lecz został ujęty.— Z mieszkania Dominika Dziedzica przy ul. Wołowej pod nr. 26-ym przez okno skradziono ubranie, bieliznę z cyframi D. M. D. J. i szpilkę złotą wartości rs. 100.—Z mieszkania Zenona Zakrzewskiego przy ul. Skaryszewskiej pod nr. 2-im skradziono rs. 20, oraz różne złote przedmioty wartości rs. 200.

= Ucieczka aresztanta.

Wczoraj z cyrkułu sobornego prowadzono do więzienia Juljana Gołaszewskiego.

G. w drodze zbiegł i pomimo pogoni nie został ujęty.

= Zaginieni.

Zamieszkały przy ul. Nowy-Świat pod nr. 43-im Bronisław Cywiński, cierpiący umysłowo, wyszedł przed kilkoma dniami na miasto i do obecnej chwili nie wrócił.

W ubiegły wtorek Agnieszka Azłow zamieszkała na Starem Mieście pod nr. 8-ym, licząca 56 lat, wyszła z 6-letnią Delfiną na spacer i do obecnej chwili nie wróciła.

Pomimo poszukiwań na ślad zaginionych nie natrafiono.

D. 25-go b. m. mieszkaniec wsi Kępa Mikulska, gminy Góra, Daniel Szmigielski, przyjechawszy do Warszawy, zatrzymał się przy ul. Dobrej, powierzając konie i wóz opiece siedmioletniego syna.

Powróciwszy z miasta, S. nie znalazł ani furmanki, ani malca.

Pomimo energicznych poszukiwań, dotychczas zguby nie znaleziono.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym na szosie radomskiej nieopodal Raszyna zdarzył się smutny wypadek.

W chwili gdy stangret zeszedł z kozła powozu, konie wystraszyły się i poniosły.

Stangret, Andrzej Ratysiak, wskutek gwałtownego przewrócenia złamał nogę.

Siedząca w powozie panna Amelja Kotnowska córka właściciela nieruchomości, wyskoczyła.

Podniesiono ją ze złamaną ręką i ciężką raną na głowie. Uderzenie o kamień spowodowało wstrząśnięcie mózgu i życiu panny K. grozi niebezpieczeństwo.

Rozbiegane konie z rozbitym ekwipażem zatrzymano o kilka wiorst dalej.

= Pokąsanie.

Nocy wczorajszej Karol Potępski i 13-letni syn jego Władysław weszli przez parkan do ogrodu Michalskiego za rogatkami Jerozolimskiemi celem narwania gruszek.

Dwa duże brytany spuszczone z łańcucha rzuciły się na złodziei.

Zanim zjawiła się pomoc, obaj Potępscy zostali mocno pokąsani, a zwłaszcza ojciec, który zasłaniał syna.

Z bólu i upływu krwi P. stracił przytomność.

Psy są zdrowe, więc obawy o wściekliznę niema.

= Z drugiego piętra.

Wczoraj po południu blacharz, Hana Klenger, zajęty przy naprawie rynny w domu pod nr. 87-ym przy ul. Żelaznej stracił równowagę i spadł z wysokości drugiego piętra na bruk.

Podniesiono go ze złamaną nogą i odwieziono do szpitala ewangelickiego.

= Pożar pod miastem.

W dniu onegdajszym we wsi Okrzeszyn pod Warszawą, spłonęły budynki gospodarskie, należące do Gotliba Lidkego.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

+ J. E. ks. Franciszek Jaczewski, biskup lubelski, wyjechał w towarzystwie ks. Kwicka, profesora seminarjum duchownego w Lublinie, do Garwolina i Stoczka Łukowskiego na wypoczynek kilkutygodniowy.

+ Wybory.

W poniedziałek, d. 1-go sierpnia r. b. odbędzie się posiedzenie radzców dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Kielcach, celem dokonania wyborów prezesa tejże dyrekcji.

Wybór ten budzi ogólne zainteresowanie w kołach ziemiańskich gub. kieleckiej.

Podobno wielkie szanse wyboru posiada p. Adam Wielowieyski, właściciel dóbr Lubcza, b. radzca komitetu Towarzystwa, wybrany w maju na radzcę dyrekcji szczegółowej.

Wielu stowarzyszonych oddawało głosy swoje panu Wielowieyskiemu w tem przekonaniu, że on będzie wybrany na prezesa dyrekcji.

Wybór ten byłby w sferach ziemiańskich, jak donoszą z Kielc, przyjęty bardzo sympatycznie.

+ Parcelacja.

Majątek Krasnopol, w gub. wołyńskiej, własność hr. Zamoyskiej, nabyli włościanie przy pomocy Banku włościańskiego.

Bank udzielił włościanom na ten cel pożyczkę w sumie rs. 100,000.

Parcelacja rozpocznie się wkrótce.

+ Nowa fabryka.

We wsi Tatary pod Lublinem rozpoczęto w tych dniach budowę fabryki wełny drzewnej.

Zakłada ją p. Gustaw Wiercieński, radzca dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Lublinie.

Będzie to pierwsza fabryka tego rodzaju w gub. lubelskiej, która w ogóle odznacza się bardzo słabym rozwojem przemysłu fabrycznego.

+ Echa prowincjonalne.

P. Marceli Jarnuszkiewicz ogłasza w *Gazecie lubelskiej*, że z początkiem nowego roku szkolnego usu[illegible] się od dalszego prowadzenia istniejącej pod jeg[illegible]kierunkiem szkoły realnej w Lublinie.

Prof. Jarnuszkiewicz był niegdyś profesorem w instytucie dla panien w Nowej Aleksandrji, następnie w gimnazjum męzkiem w Lublinie, a następnie w szkole realnej tamże.

W ogóle zaś prof. Jarnuszkiewicz pracuje na niwie pedagogicznej przez lat 48; przez czas ten wykształcił kilka pokoleń, jednając sobie wszędzie i u wszystkich szacunek, na który zasłużył prawością charakteru i prawdziwem poświęceniem się swojemu zawodowi.

Byli uczniowie sędziwego dyrektora zamierzają uczcić go obecnie ucztą zbiorową.

Ziemianie w okolicy Nowej Aleksandrji nie przestają zajmować się żywo projektem założenia cukrowni.

Projekt założenia cukrowni w Piotrawinie zaczyna jednakże niepodobać się wielu ziemianom, ponieważ inicjatorowie postanowili zbudować cukrownię dużą, podczas gdy większość ziemian oświadcza się za cukrownią małą, rolniczą, której zadaniem byłoby nie odgrywanie wybitniejszej roli w przemyśle cukrowniczym, lecz jedynie tylko ułatwienie zbytu buraków.

Co dzieje się z projektem założenia cukrowni w Piotrawinie, obecnie niewiadomo.

Piszą, że inicjatorowie wiodą obecnie spór o miejsce, w którem cukrownia ma stanąć, a tymczasem ziemianie muszą obsiewać niepopłatnem zbożem tysiące morgów gruntu, odpowiedniego pod uprawę buraków.

Wobec tego w pow. nowoaleksandryjskim powstała myśl założenia małej cukrowni rolniczej w Kolczynie.

Rozwinięto już nawet ożywioną agitację na rzecz tego projektu, zaś inicjatorowie starają się wszelkiemi sposobami ziemian, którzy zobowiązali się nabyć akcje projektowanej cukrowni w Piotrawinie, pozyskać dla cukrowni w Kolczynie.

Ten ostatni projekt zaczyna już nawet zjednywać sobie popularność wśród ziemian.

Czy jednakże urzeczywistnienie tego projektu nie napotka na tyle trudności, co zamiar zbudowania cukrowni w Piotrawinie—na pytanie to, naturalnie, stanowczej odpowiedzi dać nie można.

Obawiać się jednak należy, aby następstwem tego rozdwojenia i podwójnej agitacji nie było zabicie obu projektów w samym zarodku.

Wypadałoby zatem zdecydować się raz stanowczo, czy ma być zbudowana cukrownia duża, czy też mała, a następnie zjednoczonemi siłami popierać projekt, za którym oświadczy się większość ziemian interesowanych.

Przedewszystkiem zaś należałoby zbadać, czy cukrownia w tej okolicy jest istotnie potrzebna i czy może przynieść korzyści spodziewane, aby nie narażać kapitałów na przedsiębiorstwo niepewne.

+ Grad i pioruny.

W d. 14-ym b. m. w kilku okolicach grad zrządził olbrzymie szkody.

Pomiędzy innemi zasiewy ozime i jare zostały zniszczone we wsiach Kownaty, Olszyny, Huty, Bronowo, Janczewo i Bożejewo, gdzie straty obliczone na rs. 43,700.

Na polu pod wsią Stare Kupiski piorun zabił włościanina Hieronima Sawickiego, zaś dwu innych kontuzjował.

+ Pożar.

W tych dniach miasteczko Markuszów, w pow. nowoaleksandryjskim, nawiedzone zostało groźnym pożarem.

Ogień wybuchł w nocy wśród zabudowań drewnianych i rozszerzał się z szybkością przerażającą.

Na ratunek przybyła straż ogniowa wiejska z Garbowa, majątku hr. Jezierskiego.

Dzielna straż wkrótce pożar stłumiła, mimo to ofiarą płomieni padł kościół parafjalny i piętnaście zabudowań gospodarskich.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 1-go sierpnia, w zarządzie inżenierskim okręgu wojennego warszawskiego, odbędą się licytacje na dokonanie robót: 1) we wsi Komarowo, pod m. Ostrowem, gubernji łomżyńskiej: na budowę domów drewnianych dla dozorcy magazynu prowjantowego i służby, szopy, ustępów i studni od rs. 14,390 kop. 83; 2) w osadzie Zambrowie, gubernji łomżyńskiej, na wzniesienie takich samych budynków od rs. 15,496 kop. 83; 3) w m. Włodawie, gubernji siedleckiej, na budowę przy magazynie prowjantowym wagi i domu dla służby od rs. 16,661 kop. 83; 4) na Pradze: na budowę koło fortu śliwickiego prochowni od rs. 5,858 kop. 74; 5) na urządzenie szopy obozowej pod № 541 na pomieszczenie parku od rs. 4,048 kop. 76.

— D. 2-go sierpnia, w urzędzie powiatowym kalwaryjskim, odbędzie się licytacja na dostawę dla więzienia kalwaryjskiego różnych przedmiotów gospodarczych, kancelaryjnych i innych od rs. 1,154 kop. 19; wadjum wymagane jest w sumie 115 rs.

NEKROLOGJA.

† W dniu 1-ym sierpnia, jako w dzień imienin ś. p.

Piotra Gajewskiego,

odprawione zostanie za jego duszę nabożeństwo w kościele parafjalnym w Wilanowie o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała w smutku żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. 000

† **S. p. Józefa Mystkowska z Samsonowiczów,** żyła lat 42, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności dnia 28 lipca r. b. Pozostałe dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Panny Marji na Nowem Mieście w dniu 30-ym lipca, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz brudzieński. —2850—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Berlin 27-go lipca.

Nominacja jenerał-lejtnanta hr. Karola Zanza ambasadorem włoskim w Berlinie lada dzień nastąpi. Rada ministerjalna włoska na nominację tę dała przyzwolenie, a zdaje się, że i w Berlinie hr. Zanza jest *persona grata.* Pisma tutejsze oświadczają, że hr. Zanza szczególniejsze posiada kwalifikacje na ambasadora w Berlinie, ponieważ już różne polecone sobie misje spełniał ku najzupełniejszemu zadowoleniu rządu włoskiego. Co się tyczy karjery wojskowej hr. Zanza, to najsamprzód przez szereg lat służył w artylerji polowej i w piechocie. Dosłużył się rangi komendanta oddziału w artylerji, rangi zaś jenerał-lejtnanta w piechocie.

Hr. Zanza urodził się w r. 1837-ym w Mondovi w Piemoncie; był później uczniem akademji wojskowej. W kampanji przeciwko Austrji w r. 1859-ym brał udział jako premjer-lejtnant. Hr. Z. przez kilka lat z rzędu był członkiem sztabu jeneralnego; zasłużył się przedewszystkiem tem, że zreorganizował „*Scuola militare*" w Turynie, która, rzec można, jest jego dziełem. I kierownictwo szkoły wojennej w Modenie, której zadaniem jest wykształcanie podoficerów na oficerów, podczas gdy do *scuola militare* w Turynie są przyjmowani tylko oficerowie, przez czas jakiś powierzonem było hr. Zanza. Nie zawiódł oczekiwań w nim położonych i jako dyrektor *scuola d'applicazione* w Turynie, w której udzielają oficerom artylerji i korpusu inżenierskiego nauk technicznych. Jako *attaché* wojskowy przy ambasadach w Paryżu i Wiedniu hr. Z. miał sposobność zapoznania się ze służbą dyplomatyczną. Obecnie jest on jeneralnym adjutantem króla Humberta; brał udział i w kampanji massawskiej.

Hr. Zanza zalicza się do oficerów najbardziej lubianych w armji włoskiej.

Stary Bilse d. 1-go października r. b. w Lignicy będzie obchodził 50-letni jubileusz swej pracy w dziedzinie muzyki koncertowej. Liczne w dzień ten czekają go ze strony przyjaciół i adoratorów dowody czci i uznania.

Na cześć królowej Ludwiki jej siostrzeniec, książę meklembursko-strzelicki, zbudował w parku zamkowym w Strelic wspaniałe mauzoleum. Przedstawia ono świątynię grecką, zbudowaną ze szwedzkiego granitu i szlązkiego piaskowca. Po czterech stopniach dochodzi się do czterech kolumn, na których wznosi się dach; z przedsionka jest wejście do wnętrza, całego przybranego w żółty marmur Giallo do Siena. Dzieło znakomite Raucha, przedstawiające królową na łożu śmiertelnem w mauzoleum szarlottenburskiem, wiernie naśladował uczeń jego, prof. Albert Wolff. Nowe mauzoleum liczne ściąga tłumy ciekawych. *K.*

*

Rzym 25-go lipca.

Nie zdecydowano jeszcze u dworu, kiedy król ma się udać do Genui na wystawę na cześć Krzysztofa Kolumba. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, nie nastąpi to przed drugą połową sierpnia. Wiadomo także, iż eskadry: hiszpańska, francuzka, angielska i niemiecka przybędą tam dla uczczenia króla; ale aby przybyć mogły, potrzeba przedewszystkiem, by rządy ich zawiadomione zostały urzędownie przez ministerjum spraw zagranicznych włoskie, kiedy napewno król do Genui pojedzie, co dotąd jeszcze nie nastąpiło. Zapewniają, iż towarzyszyć mu tam będą królowa i królewicz. Ten ostatni za dni kilka opuści Neapol i uda się do Monzy, a ztamtąd na ćwiczenia wojskowe w Alpach. P. Billot, ambasador francuzki przy dworze włoskim, wyjechał do Paryża. Zabawi on tam jednak kilka dni tylko i wróci prawdopodobnie z wiadomością urzędową o przybyciu eskadry francuzkiej do zatoki genneńskiej na termin, który naznaczony zostanie.

We środę, to jest pojutrze, komitet wykonawczy uroczystości jubileuszowych Papieża, ogłosi program wielkiej pielgrzymki włoskiej, która przybędzie do Rzymu w lutym 1893-go r. D. 19-go lutego Leon XIII-ty odprawi uroczyste nabożeństwo u wielkiego ołtarza w bazylice św. Piotra. Komitet spodziewa się, że na tem nabożeństwie znajdować się będzie 100,000 pielgrzymów włoskich.

Tymczasem zaś wielkie przywiązują znaczenie do pielgrzymki alzackiej, która pod przewodnictwem arcybiskupa strasburskiego ma zawitać do Rzymu dnia 10-go października. Pielgrzymi alzaccy otrzymają osobne przyjęcie i posłuchanie. Recepcja ta jest nader delikatną kwestją, albowiem przyjmując ich i przemawiając do nich, Papież nie chciałby obrazić lub nawet zniechęcić Francji ani Niemiec.

Ze zgonem kardynała d'Annibale pozostaje w świętem kolegjum 55-ciu członków. Nigdy liczba kardynałów tak szczupłą nie była. Włochów jest 30-tu, cudzoziemców zaś 25-ciu. W razie elekcji Papieża, wybór mógłby paść na cudzoziemca. Zapełnienie więc próżni, istniejących w senacie kościelnym, coraz bardziej naglącem się staje. *D.*

*

Paryż 27-go lipca.

W Ljonie odbyły się próby z nowym przyrządem do latania, o których opowiedział mi jeden z naocznych świadków, p. O. Próbami temi kierował inżenier p. K., nazwisko wynalazcy jest mi nieznane. Zapewniano mnie tylko, iż jest naszym rodakiem i proszono o zachowanie w sekrecie całego nazwiska inżeniera. Przyrząd składać się ma z rodzaju fotelu z glinu (aluminjum), w którym siada jedna osoba, przymocowując się doń pod pachami i w pasie; fotel zaopatrzony jest w dwa boczne spadochrony, rodzaj skrzydeł, które mogą się podnosić i spadać; posiadają one znaczną powierzchnię i maszynkę, wytwarzającą gaz lekki przez spalenie; ściślejszych naukowych objaśnień opowiadający udzielić mi nie mógł. Tymczasem robiono próby na modelu, ważącym 8 kilo, które powiodły się pomyślnie; wynalazca chce zbudować przyrząd, któryby ważył wraz z podróżnikiem napowietrznym *maximum* 200 kilo; cena budowy wynosiłaby około 24,000 fr. Jak widzimy, projekt jest jeszcze w stanie bardzo embrjonalnym.

Wiadomość, którą wam podałem przed dwoma miesiącami, o zamiarze założenia nowej kolonji kolektywnej, sprawdza się zupełnie. Starą tę utopję wskrzeszają pp.: Maksencjusz Roldes, Briois i Cambier; chcą oni nabyć od rządu paragwajskiego przestrzeń gruntu, mało co mniejszą od Paryża, i przenieść się tam wraz z czterystu wybranymi, między któremi ma być koniecznie równa ilość kobiet i mężczyzn. Stosunki z zewnętrznym światem, któryby mógłby wpływać rozkładowo, mają być przerwane; zajęciem kolonistów i środkiem do życia będzie wspólna uprawa ziemi i wspólne używanie produktów pracy.

Akademja nauk ścisłych postanowiła przedstawić prezydentowi rzeczypospolitej na miejsce zmarłego admirała Mouchez, dyrektora obserwatorjum paryzkiego, kandydatury: Tisseranda w pierwszej linji, i Loevy'ego w drugiej. Na posiedzeniu tem był obecnym Pasteur, co dowodzi, że zdrowie jego nie powinno już żadnych obaw wywoływać.

P. Deibler będzie miał nielada kłopot: „konsjerżka" (stróżka-rządczyni) domu przy ulicy Vicq-d'Azir, gdzie zamieszkuje, znudzona dziennemi i nocnemi odwiedzinami dziennikarzy i strażą policyjną przeciw możliwym zamachom, postanowiła nieodwołalnie wymówić mu mieszkanie, które od wielu lat zajmuje. *K.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 29-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— *Journal de St. Pétersbourg* wskazując, iż ostatnie kary śmierci w Sofji dekretowane były nie przez sąd zwykły, lecz wojskowy, i nie na zasadzie stanowczych dowodów, lecz na podstawie prostych podejrzeń i jakichś zuchwale podrobionych dokumentów, surowo potępia obecnych rządzców Bułgarji, bezwzględność Stambułowa i nielitościwość księcia Koburskiego.

Petersburg 28-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*) — *Graždanin* donosi, iż minister finansów onegdaj urzędował w ministerjum. Według rozkazu ministra zgromadzono dane do kwestji naftowej i cukrowej.

Petersburg 29 go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Gazeta *Russkaja Žizń* otrzymała pierwsze ostrzeżenie za ogólnie naganny kierunek i rozsiewanie budzących postrach a niemających podstawy pogłosek.

CHOLERA.

Petersburg 29-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — W gubernji charkowskiej w d. 26-ym b. m. z pośród przybyłych z Rostowa robotników umarło 15-tu, ponownie zachorowało 3-ch, miejscowych zapadnięć nie było. W innych miejscowościach umarło znowu wszystkiego 1,163 ludzi, w tej liczbie 84 w Gurajewie, w okręgu uralskim, i 3 w Petrowce w powiecie konstantynogradzkim.

Petersburg 29-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*) — *Praw. wiestn.* ogłasza, iż większa część sprowadzonego z zagranicy kwasu karbolowego do dezynfekcyj, wysłana została do gubernij: woroneskiej, niżnie nowogrodzkiej, kostromskiej, twerskiej, orenburskiej, do dziewięciu gub. zachodnich i innych, jak również na kolej władykaukazką oraz do Ekaterynburga. Wskutek nowych zapotrzebowań z prowincji, departament lekarski postarał się o nabycie nowego zapasu kwasu karbolowego i sublimatu.

Paryż 29-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Journal des Débats* utrzymuje, że do d. 20-go b. m. w okolicach Paryża zmarło na cholerę 400 osób, dziewięćdziesiąt procent zapadłych na epidemję. Obecnie cholera słabnie. (*Journal des Débats* jest wprawdzie organem bardzo poważnym; trudno wszakże uwierzyć, aby francuzkie władze systematycznie taiły prawdę lub żeby prawda sama nie wyszła na jaw w prasie paryzkiej i zagranicznej; *przyp. red.*)

Paryż 29-go lipca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Doktor Daremberg potwierdza, że epidemja panująca w okolicy Paryża jest cholerą azjatycką, wszakże zmniejsza się ona znacznie.

Bukareszt 29-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wszystkie dowozy z Czarnego i Azowskiego morza poddawane są jedenastodniowej kwarantannie. Port w Kistendże pozostaje otwartym dla statków pocztowych pod warunkiem poddania się rewizji lekarskiej.

Konstantynopol 29-go lipca. (*Tel. pryw. K.W.*) — W Trapezuncie były cztery wypadki cholery. (Portowe to miasto tureckie, położone w sąsiedztwie Batumu nad morzem Czarnem; przeniesienie tam cholery z poblizkiego Kaukazu nie może dziwić; *przyp. red.*)

ŚMIERĆ TURYSTY.

Wiedeń 29-go lipca. (*Teleg. pryw. Kur. War.*)— Student, Podgórski, spadlszy z grzbietu Raxalpe, zabił się na miejscu.

WYSTAWA BERLIŃSKA.

Berlin 29-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wystawy stanowczo nie będzie. Cesarz jest jej przeciwnym, ponieważ sfery przemysłowe w większości są jej przeciwne.

Berlin 29-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Izby handlowe i przemysłowe odpowiadają na kwe

stjonarjusz hr. Caprivi'ego w sprawie wystawy berlińskiej w tym duchu, iż przemysł znużony jest ciągłemi wystawami. Wiele izb oświadcza się raczej za wystawą narodową. Powodzenie powszechnej jest wątpliwem, ze względu na absolutne zapewne uchylenie się Francji, a słaby prawdopodobnie udział Anglji.

Paryż 29-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Rząd zabronił stanowczo kongresu francuzkich municypalności socjalistycznych.

Londyn 29-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Rokosz przeciw emirowi afgańskiemu wzmaga się.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 29-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 100.— płacono, 99.60 płacono, 99 90 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 49 07$\frac{1}{2}$ w posz., 49.— płacono, 49.02$\frac{1}{2}$ posz.,. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące), 39.65 płacono 39.60 płacono, 39 62$\frac{1}{2}$ w posz. Usposobienie giełdy walutowej mocne. Półimperjały nowe po rs. 7.98 w poszuk., 8.01 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.59$\frac{1}{4}$ w poszukiwaniu, 1.60 w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu 1.08 w poszuk., 1.10 w zaofiarowaniu Dyskonto prywatne 4% — 5$\frac{1}{2}$%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 104.— płacono, Bilety II-giej emisji rs. 103.12$\frac{1}{2}$ płacono. Bilety VI-ej emisji 102.75 w poszukiwaniu, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 161.75 płacono, — 5% renta złota z roku 1883-go 161.— w poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie not., 4% pożyczka złota z roku 1890-go —.— nie notow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.75 płacono, III-ej emisji 104.75 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 235.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 224.— płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 193.— płacono. 5% renta rs. 104 kop. — w poszukiwaniu, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.12$\frac{1}{2}$ płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano 4$\frac{1}{2}$% pożyczka wewnętrzna I-ej ser. rs. 100.— w poszukiwaniu, II-ej serji rs. 99.75 w poszukiwaniu, 4$\frac{1}{2}$% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 152.25 w poszuk., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 102.— w posz.; 6% listy zastawne wileńskie 102.— w posz., 5% listy zastawne wileńskie 100.62$\frac{1}{2}$ w posz. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 28-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica b. spok. Saksonka za czetwert wagi pud. 12.— do rs. 11.50 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pud. rs. —.— do rs.—.— płacono. Żyto spokojnie rs. 11 k. 50 płacono, do rubli 11 kop. 25 z workami płacono. Owies mocno; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.15 do 5.55 płacono. Mąka spokojnie żytnią z okolic Moskwy rs. 11.75 do rs. 12.25 płacono. Jęczmień spokojnie, rs. 3 kop. 62$\frac{1}{2}$ w poszukiwaniu: Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 54.— płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.50 płacono; II-go gatunku rs. 6.40 płacono. Mączka cukrowa krysztaliczna rs. 6.10 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. 6.15 płacono. Usposobienie wogóle spokojne.

Berlin 29-go lipca. *(Telgram prywatny Kurjera Warsz.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był słabszy. Gorsze kursa z giełdy petersburskiej, oraz sprzedaże, dokonywane na skutek otrzymanych zleceń oddziaływały ujemnie na rynek rubli, które były w zaofiarowaniu i poniosły straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 203.50, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 202.75. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 m. 15 fen. a w dostawowych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m. przeszło, krótki Petersburg o 1 m. 40 fen., a długoterminowy o 1 m. 30 fenig. Wiedeń krótkoterminowy pozostał bez zmiany (170.60), gdy długoterminowy niżej o 20 fen. 169.60). Listy zastawne ziemskie spadły o 40 kop.. listy likwidacyjne o 30 kop. (62.40); a Pożyczki wschodnie III-ej emisji o 40 kop., II-ej emisji niedotykano. Bez zmiany pozostały 4$\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, 6% russkie renty złote z r. 1883-go i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie spadły o 1% przeszło. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Żyto miało dziś tendencję niejednolitą, towar gotowy oddawany był taniej o 1 m. 25 fen., dostawowy natomiast drożej o 25 fen.

Berlin 29-go lipca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	202.50	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	202.35	Akcje kredytowe	166.10
Wek. na Petersb. krót.	202.—	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	201.40	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	202.75	Żyto w tow.gotow.	171.75
Wschodnia poż. II em.	65.80	Żyto na wiosnę	166.50
Listy zast. serji I-ej	65.—		

Kursy z dnia 28-go lipca: 203 65. 203.40, 203.40, 202.70 203.75, 66.20, 65.40, 167.20, 173.—, 166.25,

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 29-ym lipca. — W dniu dzisiejszym dostarczono 2 wagony owsa. Żyto mocno, wyborowe nowe sprzedawano po 101 do 105 kop., stare po 98—100 kop., średnie 93 do 96 kop. ordynaryjne bez obrotu. Owies mocno, wyborowy 98 do 102 kop., średni 92—96 kop., ordynaryjny po 84 do 88 kop. Jęczmień spokojnie, po 70—86 kop. Gryka bez zmiany, 118 do 120 kop. Kasza jaglana słabo, po 110 do 130 kop. Kukurydza słabo, po 67 do 70 kop. Usposobienie targu w ogólności bardzo spokojne.

Cukier. Odesa 23-go lipca—Na odeskim rynku cukrowym panuje niezwykle silna tendencja zwyżkowa na cukier. Za mączkę cukrową krystaliczną płacą rs. 6.10 do 6.30 za pud; za rafinadę żądają rs. 6.40 do 6.50 za pud. Z powodu braku zapasów mączki, spodziewana jest dalsza zwyżka cen.

Gdańsk 28-go lipca. — Pszenica miała dziś słabą tendencję, skutkiem czego musiano obniżyć ceny o 1 do 2 m. Płacono za russką tranzyto nową szklistą 128 f. 143 m., czerwona 134/5 f. 141 mar., wybitnie czerwoną 133 f. 143 m., 137/8 f. i 139 f. 145 m., łagodnie czerwoną 136 f. 146 m., starą czerwoną 128 f. 138 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 137 mar. w zaofiarowaniu, 136 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 137 m. w zaofiarowaniu, 136 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 153 mar. Żyto słabo i niżej, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na lipiec-sierpień krajowe 170 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik krajowe 161 mar. płacono, na październik-listopad krajowe 158 mar. płacono. Cena regulacyjna krajowego 188 m., dolno-polskiego 141 mar., tranzytowego 140 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 105 i 106 f. 100 mar. za tonnę. Rzepik słabo i o 3 m. niżej, towar tranzytowy bez ruchu. Rzepak polski tranzyto spleśniały 182 mar. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 59$\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 39$\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja bezczynna, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 205.65 mar. za 100 rs.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 23-go lipca r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną: w okresie czasu od dnia 16-go do dnia 23-go lipca r. b. *Z kampanji 1891/92 r.:* sprzedawano towar gotowy na wagony, w małych partjach po cenie około rs. 5.20 za pud. *Z kampanji 1892/93 r.:* w dniu 16-ym lipca 50,000 pudów z odbiorem na różnych stacjach, na pierwsze miesiące po rs. 4.32$\frac{1}{2}$ z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 17-ym t. m. 20,000 pudów na stacjach Kalinówka i Bar, na pierwsze miesiące po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 18-ym t. m. 10,000 pudów na stacji Kalinówka na listopad-styczeń po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 19-ym t. m. 30,000 pudów na stacji Elwijsztynówka na wrzesień-listopad po rs. 4.23, bez opakowania, 10,200 pudów na maj-czerwiec po rs. 4.47$\frac{1}{2}$ bez opakowania. 5,000 pudów na stacji Pohrebiszcze na kwiecień-czerwiec po rs. 4-45, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 20-ym t. m. 10,000 pudów na stacji Browki na grudzień-luty po rs. 4.30, z zapłatą przy odbiorze towaru, 10,000 pudów na stacji Pohrebiszcze na maj-czerwiec po rs. 4.80, z zapłatą przy odbiorze towaru; 5,000 pudów na stacji Pohrebiszcze na październik-listopad po rs. 4.22$\frac{1}{2}$, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 21-ym t. m. 12,000 pudów na stacjach kol. fastowskiej na maj-czerwiec po rs. 4.42$\frac{1}{2}$, z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pudów na stacjach kol. fastowskiej na maj-czerwiec po rs. 4.45, 10,000 pudów na stacji Połonne na październik-grudzień po rs. 4.20, z zapłatą przy odbiorze towaru; 6,000 pudów na stacji Kalinówka na maj-czerwiec po rs. 4.47$\frac{1}{2}$, z zapłatą przy odbiorze towaru i 10,200 pudów na stacji Pohrebiszcze na maj-czerwiec po rs. 4.47$\frac{1}{2}$, z zapłatą przy odbiorze towaru.

Sosnowice dnia 26-go lipca.—Pszenica słabo, biała 116$\frac{1}{2}$ do 120$\frac{1}{2}$ kop., żółta 112$\frac{1}{2}$ do 116$\frac{1}{2}$ kop., żółta nowa 114 do 118 kop., czerwona 104$\frac{1}{2}$ do 114$\frac{1}{2}$ kop., czerwona nowa 112$\frac{1}{2}$ do 116$\frac{1}{2}$ kop. Żyto 90 do 94 kop., dla miejscowego użytku bez nabywców, nowe 95 kop. do rs. 1. Jęczmień słabo, średni 85 do 90$\frac{1}{2}$ kop., na paszę 70$\frac{1}{2}$ do 74$\frac{1}{2}$ kop. Owies był więcej uwzględniany, 78—86$\frac{1}{2}$ kop. Kukurydza miała mały obrót 74 do 75$\frac{1}{2}$ kop. Wyka bez ruchu. Groch bez obrotów, Wiktorja 132$\frac{1}{2}$ do 148$\frac{1}{2}$ kop., warzelny 108$\frac{1}{2}$ do 120$\frac{1}{2}$ kop., na paszę 98$\frac{1}{2}$ do 102$\frac{1}{2}$ kop. Soczewica nowa bez robaków, duża 141$\frac{1}{2}$ do 200 kop., mała 96$\frac{1}{2}$ do 136$\frac{1}{2}$ kop. Gryka 116$\frac{1}{2}$ do 118 k., średnia 113$\frac{1}{2}$ do 116 kop. Proso bez obrotów. Bobik bez ruchu. Siemię lniane wyborowe 166$\frac{1}{2}$ kop., średnie 150$\frac{1}{2}$ do 158$\frac{1}{2}$ kop., zwyczajne 134$\frac{1}{2}$ do 144$\frac{1}{2}$ kop. Siemię konopne bez obrotów. Rzepak 146$\frac{1}{2}$ do 150$\frac{1}{2}$ kop. Rzepik 140$\frac{1}{2}$ do 146$\frac{1}{2}$ kp. Makuchy lniane 104$\frac{1}{2}$ do 106 kop., makuchy rzepakowe 76$\frac{1}{2}$ do 80$\frac{1}{2}$ kop., makuchy konopne 62 do 64$\frac{1}{2}$ kop. Otręby żytnie i pszenne bez ruchu. Kasza jaglana bez nabywców, płacono od 120 do 125 kop. za pud.

Okowita. *Hamburg* 23-go lipca. (Sprawozdanie tygodniowe). — Pogoda w przeciągu ostatnich dwóch tygodni była również bardzo pomyślna dla pól, dzięki czemu roślinność mogła należycie się rozwinąć, zwłaszcza zaś kartofle. Interes w handlu spirytusowym był dość niechętny, a ceny obniżały się wciąż stopniowo, tak dalece, iż obecnie notujewy zaledwie 24 mar. Osłabiająco oddziałała dziś wiadomość nadesłana z Petersburga o wprowadzeniu napowrót z dniem 27-ym lipca r. b. premji wywozowej w wysokości 4%. Sprzedaż na eksport na rynku hamburskim idzie w tej chwili bardzo kulawo z powodu zaburzeń wojennych w Afryce, skutkiem czego zapotrzebowanie jest nie wielkie, a gdyby obecnie z Cesarstwa i Królestwa nadeszły transporty spirytusu na rynek hamburski byłby on przeciążony towarem. W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż pomimo premji wywozowej eksport spirytusu z Królestwa do Hamburga nie opłaca się, gdyż ceny spirytusu w Królestwie wyższe są jeszcze, niż w Hamburgu o 3$\frac{1}{2}$ m. mniej więcej. Notowano dziś na wywóz za dobry spirytus surowy z ziemniaków, włącznie z dobrą beczką żelazną z dostawą na sierpień 1892 r. do maja 1893 r. 24$\frac{1}{8}$ m. w zaofiarowaniu, 23$\frac{7}{8}$ m. w poszukiwananiu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałemu prenumeratorowi K. W.* — Ma sz. pan zupełną słuszność. Na okoliczność tę zwracaliśmy już uwagę czyją należy.

— *Panu K., poszukującemu pracy.*—Trudna to rzecz, prawie niepodobna radzić osobie zupełnie obcej, jakiego fachu ma się chwycić, aby zapewnić sobie egzystencję. Wybór zajęcia zależy przeważnie od indywidualnego usposobienia i od posiadanych środków materjalnych, trzeba więc porachować się z temi warunkami, a rada się znajdzie. — Założenie fabryki mydła tualetowego i perfum wymaga znacznego kapitału, obecne bowiem fabryki przemysł ten dość wysoko u nas posunęły i nie boją się ladajakiej konkurencji.

— *Panu J. M.*—Dziękujemy sz. panu za objaśnienie, zawsze jednak pozostaniemy przy naszem zdaniu, iż z Warszawy do Kołobrzega najdogodniej jechać na Krzyż, Stargard i Belgard. Wprawdzie kierunek ten kosztuje kilka marek więcej, ale za to podróżny nie wyczekuje nigdzie po stacjach pośrednich i staje na miejscu w porze rannej, a nie wieczornej.

— *Żydowi-realiście* —O ile wiemy, szkoła przygotowawcza z początkiem roku szkolnego ma być zniesiona.

— *Panu S. S. S. z ul. Miłej.* — A. G. Bem: „Jak mówić po polsku, czyli gramatyka polska w zarysie", rs. 1 kop. 50; N. Krakowski: „Wykład popularny zasad podwójnego księgowania w zastosowaniu do potrzeb handlu, przemysłu, oraz rzemiosł i rolnictwa", trzy części, każde po kop. 60, część zaś VI-ta rs. 1; tegoż autora: „Wykład teoretyczny i praktyczny korespondencji handlowej", 1880, rs. 2.

— *Panu Ciesielskiemu w Poninkach.*—Czysta, 4.

— *Młodemu numizmatykowi.* — Grosze z przytoczonych lat, jako pospolite, nie posiadają wybitniejszej wartości numizmatycznej; przy dobrem zachowaniu cenią się po kop 5. Wyjątek w tym względzie stanowi grosz z r. 1791-go z literami M. V. po stronie herbów, który ceni się do rs. 2. Uważać atoli należy, czy grosz ten nie jest fałszywy, co się bardzo często zdarza. Grosze prawdziwe od fałszywych rozróżnić można przez zwrócenie bacznej uwagi na to, czy końcowa jedynka u góry posiada maleńki daszek. tak, jak jedynka początkowa, czy też nie. W pierwszym razie grosz jest prawdziwy, w drugim fałszywy. Te ostatnie sztuki fabrykowano z groszy z r. 1794-go przez zręczne wyskrobanie linijek, stanowiących kąt.

— *Paniom W. Z.*—Gniewacie się panie, gniewacie bardzo—a więc nie macie racji. W jednym i drugim liście wyraźnie jest mowa, że szpetnej i szkodliwej mody trzyma się wiele pań—więc nie wszystkie. Czemuż koniecznie chcecie się zaliczać do nich? Ton listu waszego przekonywa, że istotnie nie jesteście „aniołami".

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Іюля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).